

— »Moje rozkazy czy są wypełnione?« zapytała

— Tak jest, odparli.

Bawiono się wesoło. Jeden z pomiędzy niewolników, przez nawyknienie, podał nasa-  
samprzód napój królowi; Semiramis kazała  
go natychmiast różgami ochłostać. Krzyk  
jego zmieszał się z głośnie mi śmiechy biesia-  
dników. Wszyscy usposobieni byli do weso-  
łości. Była to komedia na której każdy  
odgrywał swoją rolę. Ku końcowi tej wiel-  
kiej uczty, gdy wino podwoiło powszechną  
wesołość, Semiramis zabrała głos i rzekła:  
Panowie moi, podskarbi królestwa odczytał  
mi spis tych wszystkich, którzy dziś rano,  
na cześć mojego na tron wstąpienia, ofiaro-  
wali mi dary swoje. Jeden tylko pan dwó-  
ru nie uczynił wezwaniu zadosyć.

— Któż taki? zawołał Ninus: trzeba go  
przykładnie ukarać.

— Oto ty sam Panie! który teraz odezwa-  
łeś się, odparła Semiramis, cożes dziś rano  
ofiarował królowey?

Ninus powstał, i uśmiechając się szepnął  
jey coś do ucha.

Królowa jest przez sługę swojego znie-  
ważona, rzekła Semiramis.

Przechodzę na klęczkach prosić o prze-  
baczenie. Daruj mi winę piękna królowo!  
O! jakże mi się spieszy aby się ta uczta skoń-  
czyła, dodał z cicha, nigdy tak gorąco nie  
kochałem!

Czy chcesz żebym się zrzekła korony, od-  
powie królowa po cichu, masz jeszcze przez  
dwie godziny panować; i opuściła w tej chwi-  
li rękę, którą Ninus okrywał pocałowaniem.  
Ja nie przebaczam takiej zniewagi od nie-  
wolnika doznanej! zawoła donośnym głosem;  
Niewolniku, gotuy się na śmierć!

Czyś ty szalona! odparł Ninus zawsze na  
klęczkach. Dobrze, zniosę jeszcze i to sza-  
leństwo; ale cierpliwość, w krótcie się skoń-  
czy twoje panowanie.

Nie będziesz się więc gniewał, rzecze Se-  
miramis, o to co w tej chwili wykonać roz-  
kazę.

Niewolnicy! zawoła daley mocnym głosem,  
weście tego człowieka, tak jego samego, Ni-  
nusa.

Ninus uśmiechając się postąpił ku nie-  
wolnikom, i oddał się w ich ręce.

Wyprowadźcie go z Sali, zaprowadźcie  
na dziedziniec Seraju, przygotujcie wszy-

stko do jego śmierci, i czekajcie na moje  
rozkazy. Niewolnicy usłuchali i zaprowadzili  
Ninusa na dziedziniec Seraju, który śmiejąc  
się poszedł sam za nimi. Przechodzili około  
głowy rzezańca który stał się nieposłusznym.  
W krótcie Semiramis wyszła na balkon. Ni-  
nus dozwolił sobie okuć ręce w kaydany.  
Zapir bież do fortecy; ty Artabanie udaj się  
do obozu; ty zaś Assurze, miej o tém pie-  
czę, aby wszystkie drzwi Seraju były poza-  
mykane. Wszystkie te rozkazy, wydane były  
po cichu, i w teyże chwili zostały wykonane.

Królowo! rzekł Ninus śmiejąc się, do  
całej tej komedii brakuje tylko jednego wy-  
razu rozwiązującego całą sztukę.

Oto jest! zawoła Semiramis »Niewolnicy!  
pomniycie na rzezańca. Uderzcie!«— Nie-  
wolnicy wykonali rozkaz. Zaledwo Ninus miał  
czas wydać jęk ostatni. Gdy głowa jego spa-  
dła na ziemię, uśmiech błysnął się jeszcze po  
ustach. »Teraz jestem królową assyryjską,  
wykrzyknie Semiramis; każdy ktokolwiek prze-  
ciwi się moim rozkazom, ginie śmiercią rze-  
rzezańca i Ninusa.«

(D. L. I.)

#### PIERWSZA UTRATA. (z Götogo)

Któż mi te piękne dni wróci,

Owe dni czułej młodości

Kto piosnkę smutnie zanuci

Ozbiegłey tak słodkiej chwili!

Owéy złotéy przeszłości.

A kto mi dni owe powróci,

któreśmy słodko przeżyli

W tkliwey miłości

W zakatku żywię mą ranę,

I nową skargę, co mi pokóy klóci,

Jakam boleśnie, widząc szczęścia zmianę,

Uroczę chwilę! Któż mi was powróci.—

#### DONIESIENIA PRYWATNE.

Bracia Heuman przybywszy z Lipskiego  
Jarmarku, mają honor polecić się szano-  
wney Publiczności z dohorem najprzedniej-  
szych gatunków towarów jedwabnych wełnia-  
nych, lnianych i bawełnianych a to za naj-  
pomniejszą Cenę.

Jest do nabycia *Kareta* Wiedeńska po-  
czworna ze wszystkimi do podróży rekwi-  
zytami, bardzo mało używana, za bardzo  
dogodną cenę: dowiedzieć się można w do-  
mu P. Kruczkowskiego w rynku pod L. 264  
na dole w Handlu winnym Pana Paczygo-  
wskiego.—